

WYDARZENIA TYGODNIA

Diennikarze prasy imperialistycznej, którzy w dniach 4-7 grudnia bawili na Bermudach, niełatwo mieli zadanie. Konferencja szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji odbywała się z zachowaniem najdalej posuniętej tajemnicy. Tym razem władcy mocarstw zachodnich woleli wyrzucić się szumnych zapowiedzi, optymistycznych okrzyków i beztrudnych uśmiechów.

Cóż pozostało sprawozdawcom? Zająć się zewnętrznymi akcesoriami konferencji, stawiając na ich podstawie horoskopy. Trzeba przyznać, że trafne były sceptyczne wnioski, wyciągane na podstawie takich oznak, jak koleśność, w której z lotniska podziły samoloty, zachowanie się promiennie francuskiego Laniel, który podobno nie zamienił ani jednego słowa z ministrem spraw zagranicznych Bidault, a następnie jego nagłe „zasięgnięcie”, deszcz padający na odkrytą głowę premiera Churchill'a itp.

Góra zrodziła mysz

Ale nawet najbardziej pesymistyczne przypuszczenia komentatorów zachodnich okazały się jeszcze zbyt różowe w zestawieniu z rzeczywistością. Sprzeczności, o których mówiono głośno, sprzeczności między trezura partnerami zachodnimi nie tylko nie zostały usunięte, ale jeszcze bardziej się pogłębiły. Komunikat ogłoszony po zakończeniu konferencji bije wszystkie dotychczasowe rekordy pustostawia. Nie zawiera ani jednego do słowno stwierdzenia o osiągnięciu porozumienia w jakiegokolwiek ze spraw znajdujących się na porządku obrad.

Jedyną konkretną decyzją jest zgoda co do odpowiedzi na notę ZSRR w sprawie odbycia konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w Berlinie. „Jednakże — stwierdza burżuazyjny „Mond” — jest rzeczą jasną, że w tym celu nie trzeba było zwoływać szefów rządów, a wystarczyłoby zwykła droga dyplomatyczna. Komunikat powtarza zatem skrajnie banalne twierdzenia o „pakcie atlantyckim” i „armii europejskiej”. Ustęp, dotyczący Korei, Indochin i pokoju w ogóle, są jeszcze bardziej ogólnikowe.

Jednym słowem, góra urodziła mysz — jak stwierdza komentator „New York Times”, Anna McCormick. „Konferencja była rozczarowaniem — dodaje „Washington Post” — przynajmniej z punktu widzenia Amerykanów, Brytyjczyków i Francuzów, którzy oczekiwali czegoś bardziej decydującego”. Ten komentarz nie jest pozbawiony pikantności, jeśli się pamięta, że to była konferencja szefów rządów tych trzech państw. Tylko wniosek jest fałszywy, bo fakt, że trzem nie udało się osiągnąć postępu w kierunku utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej, nie tylko nie jest rozczarowaniem dla narodów. Przeciwnie, utwierdza je w pewności, że walka przeciwko tzw. armii europejskiej, pod którą toczył kryje się odrodzenie hitlerowskiego Wehrmachtu, przynosi owoce, że potęga ruchu obrońców pokoju paraliżuje dążenia organizatorów awantur wojennych.

Dla zatarcia wrażeń

Pustka ziela z komunikatu o konferencji bermudzkiej charakteryzuje również przemówienie prezydenta USA, Eisenhowera wygłoszone najpierw po powrocie z Bermudów w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Niewątpliwie przemówienie to, zapowiadane nieoczekiwanie w ostatnim dniu konferencji, miało na celu zatarcie wrażeń po nieudanej konferencji. Prezydent Eisenhower chciał misjonować dowiedzieć swym coraz krytyczniej odnoszącym się do polityki rządu USA partnerom, że Stany Zjednoczone potrafią zdobyć się na „twórczą inicjatywę”.

Czy mu się to udało? Przypomnijmy tezy jego przemówienia i przytoczmy komentarze prasy zachodniej. Eisenhower zgodził się z dawno doświadczonego faktem, że „jeżeli kiedykolwiek Stany Zjednoczone posiadały to, co można było nazwać monopol w dziedzinie energii atomowej, to monopol ten przestał istnieć przed kilku laty”. Dalej stwierdził, że Związek Radziecki dysponuje zarówno bombami atomowymi, jak i wodnorodnymi, że zatem w świecie istnieje „dwa kolosy atomowe”.

Cóż więc proponuje Eisenhower? Czy wobec tego stanu rzeczy przycyłać to do wniosku, że radzieckiego, domagającego się wprowadzenia zakazu broni masowego zniszczenia oraz międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu? Nie, prezydent USA wysuwa koncepcję powołania międzynarodowego organu do spraw energii atomowej, któremu przekazano by pewną część zapasów uranu i innych materiałów ulegających rozpadowi atomowemu.

Korespondent „New York Times” w ONZ, Michael James, omawiając wystąpienie swego prezydenta, zwraca uwagę, że „po kilku chwilach refleksji, delegatów zaczęły ogarniać wątpliwości co do tego, w jaki sposób nowy plan w sprawie międzynarodowej agencji do spraw energii atomowej mógłby być realizowany”. Brytyjska agencja Reutersa przytacza wypowiedź członka Izby Reprezentantów, Kerstena, który uważa projekt Eisenhowera za naiwny. „Washington Times Herald” stwierdza, że „proponcja prezydenta nie stanowi próby przełamania martwego punktu co do zakazu broni atomowej”, a „New York Post” wskazuje, że w istocie jest to inna wersja starego planu amerykańskiego Barucha, planu opartego na dążeniu USA do zapewnienia sobie kontroli nad światową produkcją energii atomowej.

Podobna opinia wyraża londyński „Times”, podkreślając, że od czasu przedstawienia planu Barucha sytuacja w dziedzinie energii atomowej uległa olbrzymim zmianom. „Zmiana ta — pisze „Times” — polega przede wszystkim na tym, że ZSRR posiada tajemnicę atomową”.

Stare propozycje w rzekomo nowej szacie

Jak się rzekło, wystąpienie Eisenhowera w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nie zdołało zatrzeć wrażeń po nieudanej konferencji bermudzkiej. Podobnie frazy na temat dążenia do utrwalenia pokoju nie są w stanie przesłonić prawdy o stanowisku rządu USA wobec sprawy, która jest problemem tych dwóch, wobec sprawy koreańskiej.

Kilka tygodni manewrów amerykańskich polityków, zmierzających do przeszkolenia zwołaniu konferencji politycznej w sprawie uregulowania problemu koreańskiego, zakończyło się złozeniem przez przewodniczącego delegacji USA w Panmunjomie, Deana, „nowej propozycji”. Ta rzekomo nowa propozycja nie zawiera na projekcie nic nowego. W dalszym ciągu opiera się na projekcie przewidującym niedopuszczalne ograniczenie praw państw neutralnych, żywotnie zainteresowanych w przywróceniu pokoju na Dalekim Wschodzie, państw, których udział jest niezbędny dla osiągnięcia celów konferencji. Jest więc rzeczą jasną, że strona ludowa odrzuciła te stare propozycje w rzekomo nowej szacie.

Stanowisko rządu USA w sprawie koreańskiej dobitnie mówi o intencjach amerykańskich niż wszystkie gesty, frazy i deklaracje. Wskazuje ono, że imperialiści amerykańscy ani na jotę nie zmieniają swej polityki utrzymania napiecia w sytuacji międzynarodowej, dążenia do wywołania nowej awantury wojennej.

Rząd USA nie chce wycofać się z faktów. A fakty mają nieodpartą wymowę. Wskazują one, że na całym świecie rośnie opór przeciw polityce amerykańskiej, że nawet wielu burżuazyjnych polityków wypowiada się przeciw polityce Waszyngtonu. Przykładem tego jest m.in. stanowisko francuskiego Zgromadzenia Narodowego w sprawie odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Przykładem tego są rozbieżności w stanowisku mocarstw zachodnich wobec polityki na Dalekim Wschodzie. Wyrazem tych zastrzeżeń jest sprzeczność między mocarstwami imperialistycznymi były m. in. Bermudy.

W trosce o poprawę warunków pracy i sytuacji materialnej robotników NRD

Uchwała Rady Ministrów NRD

BERLIN, 11. 12. Agencja ADN opublikowała tekst uchwały Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „W sprawie dalszej poprawy warunków pracy i sytuacji materialnej robotników oraz w sprawie praw związków zawodowych”.

Uchwała ta przyjęta została na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10 bm. Rada Ministrów stwierdza, że, w wyniku szybkiego wykonania narodowych planów gospodarczych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rząd mógł podjąć kroki mające na celu poprawę warunków życia mas pracujących.

Dalsza poprawa warunków pracy i sytuacji materialnej robotników, jak również podniesienie ich politycznej i produkcyjnej aktywności we wszystkich dziedzinach życia naszej republiki — stwierdza uchwała — stanowi ważną część składową polityki nowego kursu.

Podkreślając, że jednym z zasadniczych obowiązków organów państwowych i gospodarczych jest stała troska o stworzenie odpowiednich warunków pracy dla robotników, Rada Ministrów nakazuje, aby kierownictwa zakładów pracy przestrzegały ściśle ustawodawstwa pracy.

Uchwała wytycza szereg poszczególnych zadań w dziedzinie opieki lekarskiej i nakreśla odpowiednie zadania Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Pracy NRD. Na rozbudowę sieci poliklinik, ambulatoriów i punktów sanitarnych w 1954 r. przeznaczono 100 milionów marek. Przy większych zakładach przemysłowych powstają małe sanatoria nocne i domy wypoczynkowe.

Uchwała wytycza szereg zadań mających na celu podniesienie płacy robotniczej, zwiększenie zasiłków dla emerytów, dalszą poprawę i potanie środków transportowych, rozszerzenie handlu itd.

Rada Ministrów NRD postanowiła wyasygnować w 1954 r. na budownictwo mieszkaniowe 764 miliony marek, aby poprzez indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Robotnicy i urzędnicy będą mogli otrzymać w 1954 r. kredyty na te cele.

Uchwała przewiduje budownictwo żłobków i przedszkoli w okęgach, gdzie znajduje się stosunkowo duża liczba pracujących kobiet.

Uchwała nakreśla konkretne kroki, sprzyjające rozwojowi współzawodnictwa w zakładach pracy, popularyzacji ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, wymianie doświadczeń w pracy, rozszerzaniu współpracy między instytutami naukowymi i zakładami przemysłowymi itd.

W celu podniesienia kwalifikacji i stworzenia kadry produkcyjnych robotników, Rada Ministrów postanowiła utworzyć w 1954 r. instytuty przemysłowe przy akademiach i wyższych, zakładach naukowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W końcowej części uchwały Rady Ministrów potwierdza prawa i obowiązki związków zawodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziedzinie interesów robotników i urzędników. Rada Ministrów podkreśliła, że związki zawodowe powinny aktywnie uczestniczyć w opracowywaniu i realizowaniu wszystkich posunięć, które dotyczą interesów ludzi pracy.

Z obrad sesji Akademii Nauk ZSRR

Biofizyka w walce o wzrost urodzajów

MOSKWA, 11. 12.

W Akademii Nauk ZSRR rozpoczęła się sesja poświęcona osiągnięciom i zadanom biofizyki w dziedzinie rolnictwa. Biofizyka jest jedną z najmłodszych gałęzi nauki radzieckiej. Zajmuje się ona wpływem różnych czynników fizycznych (promieniowania światła, oddziaływanie ciepła, energii elektrycznej, radioaktywności) na organizmy żyjące, jak również na procesy fizyczne i fizyko-chemiczne w tych organizmach.

Prof. Aleksander Kuzin, dyrektor Instytutu Biofizyki Akademii Nauk ZSRR, podkreślił, jak ważne znaczenie ma racjonalne stosowanie sztucznego oświetlenia dla uzyskania obfitych plonów warzyw w cieplarniach w okresie zimy, jak również w północnych rejonach kraju. W tym kierunku prowadzone są poważne prace badawcze. Dodatni wpływ wywiera stosowanie promieni ultrafioletowych na fermach hodowli płaćwa i trzody chlewnej. Dzięki tym promieniom poprawia się stan zdrowia przychowka, wzrasta jego produktywność i nieśność kur. Metody te stosowano już w wielu gospodarstwach z doskonałym wynikiem.

Na sesji omawiano zagadnienia nawożenia promieniami radioaktywnymi nasion rolniczych roślin uprawnych. Na sesji zostanie wygłoszonych ponad 20 referatów.

Uchwaleniem wielu rezolucji Zgromadzenie Ogólne NZ wyczerpało porządek dzienny VIII sesji

NOWY JORK, 11. 12.

Jak już podawaliśmy, na posiedzeniu plenarnym 9 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ zakończyło omawianie porządku dziennego uchwaleniem szeregu rezolucji.

Większością głosów uchwalono m. in. rezolucję, zgłoszoną przez komisję powierniczą. Rezolucja ta potwierdza rezolucję VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, zalecającą władzom sprawującym administrację na terytoriach powierniczych, by w swych dorocznych sprawozdaniach udzielały informacji o środkach niezbędnych dla przygotowania narodów terytoriów powierniczych do samorządu lub niezawisłości, jak również, by określali w przybliżeniu termin osiągnięcia przez te narody samorządu i niezawisłości.

Za rezolucją głosowało 48 delegacji, wśród nich delegacja ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, Arabii Saudyjskiej, Afganistanu, Filipin i innych krajów. Przeciwnie głosowało 9 delegacji, w tym delegacja Australii i Belgii; delegacja 5 krajów, włączając w to delegację USA, powstrzymała się od głosu.

Za rezolucją zalecającą radzieckim powierniczym zbadanie sposobów usprawnienia międzynarodowego systemu powierniczego, a w szczególności sprawy celowości wysłania przedstawicieli ONZ na terytoria powiernicze, w charakterze obserwatorów — głosowały delegacje 29 krajów, w tym delegacja ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, Egiptu, Iraku, Afganistanu, Pakistanu, Arabii Saudyjskiej, Boliwii i innych. Przeciwnie — głosowało 16 delegacji — USA, Anglii, Francji, Belgii, Kanady, Kuby i innych, 14 delegacji wstrzymało się od głosu. Rezolucja ta nie została uchwalona, ponieważ nie uzyskała wymaganej większości dwóch trzecich głosów. 38 głosami.

Z koleją uchwalono szereg rezolucji komisji do spraw administracyjnych i budżetowych w sprawie polityki wobec personelu ONZ. Uchwalono m. in. dwie rezolucje w sprawie zmian regulaminu dotyczącego personelu oraz statutu trybunału administracyjnego ONZ. Delegacja ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko tym dwóm rezolucjom, ponieważ upoważniają one sekretarza generalnego do zwalniania pracowników sekretariatu ONZ bez dostatecznych powodów. Większość Zgromadzenia Ogólnego uchwaliła rezolucję komisji do spraw administracyjnych i budżetowych w sprawie zmiany struktury sekretariatu ONZ. Delegacja ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko tej rezolucji. Głosowały one również przeciwko czterem rezolucjom, dotyczącym wydatków budżetowych ONZ na 1954 rok, preliminarza nieprzewidywanych i nadzwyczajnych wydatków, funduszu środków obrotowych i dodatkowego preliminarza na 1953 rok.

Na tym zakończono omawianie porządku dziennego VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Przewodnicząca Zgromadzenia pani Pandit przypomniła, że Zgromadzenie uchwaliło rezolucję w sprawie przerwania prac VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego, zalecającą przewodniczącemu wznowienie za zgodą większości krajów należących do ONZ prac tej sesji, jeżeli będzie to uzasadnione rozwojem wypadków dotyczących kwestii koreańskiej.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Ulotki stwierdzały, że „Marshall jest tym generałem, który w dużej mierze przyczynił się do masowego morderstwa ludzi. Za pomocą „planu Marshalla” i paktu atlantyckiego dąży on do rozbicia świata na dwa wrogie obozy. Jego działalność to wojna i przygotowania wojny. Protestujemy przeciwko temu, by nagrodę pokojową Nobla przyznawano za organizowanie wojny”.

Zjazd niemieckich bojowników o pokój w Weimarze

BERLIN, 11. 12.

Jak już donosiliśmy, w dniu 10 bm. otwarto zjazd w Weimarze zjazd niemieckich bojowników o pokój, w którym bierze udział przeszło 1.200 delegatów i gości z wszystkich części Niemiec oraz przedstawicieli z Polski, Czechosłowacji, Anglii, Australii, Belgii, Danii i innych krajów.

Otwierając zjazd, przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju, prof. Walter Friedrich, oświadczył, że zjazd ten przyczyni się do zaktualizowania walki narodu niemieckiego w obronie pokoju — dla dobra ojczyzny i całego świata.

Uczestników zjazdu powitał serdecznie nadburmistrz miasta Weimaru, dr. Wiebmann. Krótkie przemówienie powitał wygłosił przewodniczący Izby Ludowej NRD, Johannes Diekmann.

Następnie przemawiał prof. Friedrich, który wezwał naród niemiecki do wzmożenia walki o uregulowanie nie rozwiązanych problemów międzynarodowych, a przede wszystkim o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, przeciwko realizacji układów wojennych, boiskiego i paryskiego oraz aby zdecydowanie popart wysiłki rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do pokojowego zjednoczenia Niemiec przez osiągnięcie porozumienia ogólnoniemieckiego.

10 dni grudnia w hawelnie i welnie

(Dokończenie ze str. 1)

Znaczący wzrost produkcji nastąpił również w Zakładzie „C” ZPB im. Stalina, w ZPB w Ożorkowie, w WZPB i Mała i w ZPB w Zieloncu.

Planów na pierwszą dekadę grudnia nie zrealizowały: przedsiębiorstwa ciekopiękna Zakładu „A” ZPB im. Stalina, przedsiębiorstwa ZPB im. Szymańskiego i ZPB im. Okrzei.

Wśród łódzkich zakładów przemysłu włókiennego produkcji zalogą ZPW 9 Maja, która w przedziałni wykonała plan w 125 proc., a w tkalni w 110 proc. Znacznie wzrosła produkcja w ZPW im. Barlickiego i w ZPW im. Ossowskiego.

Lekadnych zadań nie zrealizowała przedziałnia ZPW im. Struga i przedziałnia ZPW im. Kasprzaka.

WŁÓKIENIARZE I WŁÓKNIAZIE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

WŁÓKIENIARZE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

WŁÓKIENIARZE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

WŁÓKIENIARZE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

WŁÓKIENIARZE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

WŁÓKIENIARZE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

WŁÓKIENIARZE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

WŁÓKIENIARZE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

WŁÓKIENIARZE! Od wielkich dni II Zjazdu naszej partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Śmieciej i energicznie musimy walczyć o produkowanie

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Prawdziwa fabryka pieczywa

Moskiewska piekarnia mechaniczna im. Chruszczowa jest jednym z największych przedsiębiorstw przemysłu spożywczego w stolicy. Fabryka ta dostarcza codziennie do sklepów moskiewskich ponad 200 ton pieczywa.

W fabryce im. Chruszczowa uderza nieskazitelna czystość, zaskakująco potężne nowoczesne urządzenia.

Oto czwarte piętro gmachu. Tu rozpoczyna się napajanie dzieł surowcem: mąką, wodą, tłuszczem, cukrem, solą, witaminami. Napajanie dzieł wymaga zaledwie kilku sekund. Pracownicy obsługujący obrzyny śnieżnobiałego agregatu wystarczająco nacłają guzik, aby surowiec po rurociągach sam spłynął do dzieł.

Całkowicie zmechanizowany został proces zagniatania ciasta. Podobnie jak w innych oddziałach fabryki, ręka ludzka ani razu nie dotyka ciasta. Mieszanie, zagniatanie i formowanie — wszystko wykonują maszyny.

Piecząco w piecach tej fabryki-automatu wypieka się na... parze. Para przechodzi po rurach położonych pod trzosem pieca. Sam trzon pieca, na którym ustawia się formy z ciastem, nieustannie się obraca, co umożliwia równomierne wypiekanie chleba i równomierne jego obrumianie ze wszystkich stron.

Następnie przenośnikiem gotowe pieczywo wędruje do działu chłodniczego, a jeszcze potem — do magazynu wyrobów gotowych. Wkrótce ułożone w specjalnych skrzynkach długie bułki paryskie, bochny razowa, bułeczki i inne pieczywo ładuje się na samochody i rozwozi po mieście.

Amerykanie werbują jeńców do pracy w wywiadzie

PEKIN, 11. 12.

Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, jeńcy wojenny Wang Jung — siang, któremu Amerykanie kazali przekroczyć wojskową linię demarkacyjną w celach szpiegowskich, oddał się w ręce wojsk ludowych.

Wang Jung — siang zeznał, że Amerykanie preferują w dalszym ciągu wielu chińskich ochotników ludowych, aby wyszkolić ich w pracy szpiegowskiej, dywersyjnej i wywiadowczej.

Wang Jung — siang został wzięty do niewoli w lipcu br. i umieszczony w obozie jeńców na wyspie Sankapdo.

Na wyspie tej znajduje się szkoła dla szpiegów i dywersantów, w której wykładają oficerowie amerykańscy, li-synmanowscy i kuomintangowscy.

W Sydney donoszą, że w dniu 5 grudnia w stanie Nowa Południowa Walia odbyły się wybory do samorządu miejskiego. W wyborach tych uczestniczyła również Komunistyczna Partia Australii. Ostateczne wyniki nie są jeszcze znane, jednakże — jak podaje „Tribune” — powołując się na dane dotychczasowe — kandydat partii komunistycznej zostali wybrani do samorządów 6 miast.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Sukces wyborczy partii komunistycznej w Australii

LONDYN, 11. 12.

Z Sydney donoszą, że w dniu 5 grudnia w stanie Nowa Południowa Walia odbyły się wybory do samorządu miejskiego. W wyborach tych uczestniczyła również Komunistyczna Partia Australii. Ostateczne wyniki nie są jeszcze znane, jednakże — jak podaje „Tribune” — powołując się na dane dotychczasowe — kandydat partii komunistycznej zostali wybrani do samorządów 6 miast.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

Prasa donosi, że w Sydney wybrany został do samorządu członek partii komunistycznej Wright, a komunistka Mc Callman w mieście Penrice.

*Tu biuro
skarg i zażaleń
konsumentów na złą jakość*

Szafa jest – ale nie można jej otworzyć!

Jesteśmy, jak to się mówi, „świeżo upieczonym małżeństwem”. Najpoważniejsze problemy w tym okresie – to sprawa mieszkania i umeblowania. Mieszkanko mamy i to całkiem przyjemne, meble także, tylko ta szafa. Wielki z nią kłopot. Kupiliśmy ją ostatnio w PDT. Cóż z tego, kiedy nie można z niej korzystać. Drzwi od szafy za nic nie chcą się otworzyć. Drobniarskie nowe klucze. Nie nie pomaga. Słusznie proponować wyważenie drzwi, ale nie chcielibyśmy się na to zgodzić.

Dosłaliśmy do wniosku, że najlepiej będzie ogłosić nasze zmartwienie w „Głosie”. Na pewno władność ta dotrze do pracowników Zakładów Przemysłu Drzewnego w Piotrkowie (z tego bowiem przedsiębiorstwa pochodzi nieszczęsna szafa), którzy przyjdą nam z pomocą.

Małkonkowie Skowrońscy
Łódź, Złotowska 73

Skrzynki biura skarg wiszą już w 5 sklepach łódzkich

W celu umożliwienia naszym Czytelnikom składania skarg i zażaleń na złą jakość kupowanych przez nich artykułów, wyszliśmy z inicjatywą w kilku sklepach łódzkich skrzynek „Głosu Robotniczego”.

Konsumentom po stwierdzeniu, że otrzymali towar złej jakości, mogą już w sklepie wrzucić do skrzynki kartkę z zażaleniem.

Skrzynki biura skarg i zażaleń umieszczono w następujących sklepach: PDT – Piotrkowska 60-62, ZSS – Dom Towarowy – Piotrkowska 53, ZSS – Dom Towarowy – Ruda Pabianicka, Sklep Mięsny Nr 11 – Kilińskiego 100 i MHD Nr 33 – Zachodnia 28.

Dla wspólnego dobra

Jesteśmy w przededniu wózkowej ZPZ im. Niedzielskiego. Nie jest to wielki oddział, kilkanaście załóg maszyn. Jednym spojrzeniem można objąć całą salę, dostateczna od razu daje się zauważyć zapach do pracy, szybkość, wyliczone niemal do sekundy ruchy rąk.

Podchodzimy do maszyny. Pracuje tu dwóch robotników – Roman Suczyński i Franciszek Kowalczyk. Obok, po przeciwnej stronie, pracuje syn Suczyńskiego – Lucjan oraz Władysław Przybylski.

Dla uczczenia II Zjazdu partii – mówi tow. Roman Suczyński – ja na swojej maszynie i syn na swojej postanowiliśmy wyprodukować dodatkowo po 100 kg przędzy. Takie zobowiązanie, to nie bagatel. Trzeba się dobrze nauczyć. Ale mamy ambicję, aby nasze zobowiązanie wydatnie przekroczyć. Jestem członkiem partii, moim obowiązkiem jest przodować w walce o wysoką produkcję. W tym też celu zebrał się w czwórce, razem z robotnikami z sąsiedniej maszyny, pogadaliśmy i postanowiliśmy pomagać sobie wzajemnie przy obciążeniu. Daje to już dobre rezultaty. Wydatnie skrócił się czas wykonania planu do 135 proc.

O prawdziwości słów tow. Romana Suczyńskiego mówią cyfry. Przed rozpoczęciem realizacji czynu wykonywał on 133 proc. normy, a w ostatnich dniach osiąga ponad 135 proc. Lucjan Suczyński osiągał dawniej 132 proc., a obecnie podnosi wykonanie planu do 135 proc.

A w takim? Jak jest w takim? Na każdym kroku czerwona chorągiewka z białym napisem: „Czyn Przedzjadowy”. To umila pracę, nie pozwala ani na chwilę zapomnieć o przemyśle.

Członkowie partii rozmawiali z Janem Nawojkim o wyliczeniach produkcji, o konieczności produkowania materiałów pierwszego gatunku. Jan Nawojki wziął do serca te słowa. Postanowił jeszcze bardziej wzmocnić walkę o jakość materiału. W ciągu ostatnich dni jakość produkowanych przez niego tkanin wydatnie się polepszyła. A w cyfrach wygląda to tak: planowana jakość – dawniej 74 proc., a obecnie – 78 proc.

Dużo zmieniło się w życiu Jana Nawojkiego. Niedawno jeszcze mieszkał w ciasnym, niewygodnym mieszkaniu. Teraz otrzymał za dobrą pracę ładny pokój z kuchnią, z wszelkimi wygodami w nowym bloku. Nawojki zamierza do nowego mieszkania sprowadzić sobie nowe meble. I kupi je. Cieszy się teraz, bo potaniały i będzie mógł sobie kupić więcej potrzebnych mu rzeczy.

Wiele można by jeszcze mówić o Janie Pawlaku, o Zofii Jarczyńskiej, o Genowefie Rożkiewicz, którzy ustawicznie podnoszą ilość i jakość produkcji.

Duma bije z każdej twarzy. Jest z czego się cieszyć, jest powód do dumy. Na szczyty fabryki czerwona gwiazda – dar Komitetu Łódzkiego PZPR dla producenta zakładu, a w przemyśle rady zakładowej – szandar przechodni zdobyty po raz drugi.

Ta radość uderza z codziennych cyfr. Ot, na przykład

przedziału w dniu podejmowania zobowiązań wykonali plan w 106,7 proc., a w dwa dni później uzyskała 107,6 proc., tkalnia 103,2 proc., a teraz 104,7 proc.



Pracujący śrubownik, tow. Roman Suczyński przy pracy

Żałoga ZPZ im. Niedzielskiego pracuje z entuzjazmem – dla wspólnego dobra obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

S. CZARNECKA

Umacniając spójnię – podnosimy dobrobyt ludzi pracy

Podstawą ekonomiczną sojuszu robotniczo-chłopskiego w okresie budownictwa socjalizmu jest spójnia między miastem i wsią opierająca się na wymianie towarowej. W wymianie tej z jednej strony występuje socjalistyczny przemysł, stanowiący własność całego narodu, dostarczający wsi niezbędnych artykułów produkcyjnych i konsumpcyjnych, z drugiej zaś – drobnotowarowe w swej podstawowej masie rolnictwo, które zaopatruje w produkty żywnościowe ludność miast, a zakłady przemysłowe w surowce pochodzenia rolniczego.

ROZSZERZA SIĘ ZASIĘG SPÓJNI

Wysunęli przez IX Plenum KC wielki program walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących stawa zagadnienie spójni w szerszej niż dotychczas płaszczyźnie. By nadążyć za potrzebami stale rosnącej licznie ludności miejskiej, rolnictwo musi podnieść swą produkcję, musi więcej artykułów żywnościowych dostarczać do miast. Będzie to z wielką korzyścią nie tylko dla robotnika, ale również dla rolnika, którego dochody wzrosną.

Na to jednak, by rolnictwo szybciej mogło zwiększyć swą wydajność, przemysł musi mu dostarczyć większych niż dotychczas ilości maszyn, narzędzi, materiałów budowlanych. Toteż jednym z zadań, jakie przed klasą robotniczą stawia jej przedzjadowy jest sprowadzenie produkcji tych narzędzi, które pracują dla zaspokojenia potrzeb produkcyjnych wsi. W porównaniu z rokiem bieżącym produkcja maszyn i narzędzi rolniczych w ciągu dwóch najbliższych lat wzrośnie niemal dwukrotnie, a wartość dostaw nawozów sztucznych w tym czasie o około 35 proc. Podnieść się też zaopatrzenie wsi w materiały budowlane. Wykorzystując szerzej nowoczesne maszyny, stosując nowsze sztuczne, więcej będzie produkować zboża, mięsa, ziemniaków, więcej produktów rolniczych dostarczy do miast.

Zwiększone dochody obracać będzie chłop nie tylko na inwestowa-

nie w gospodarkę, ale również w dużej części na spożytki własne i swojej rodziny.

Większa niż dotychczas ilość artykułów konsumpcyjnych i produkcyjnych na rynku, większa ich atrakcyjność stanowić będą dla chłopów dodatkową bodźce do zwiększenia produkcji. Wykorzystując w pełni pomoc państwa, przyswajając sobie nowoczesne metody uprawy i hodowli, wieś polska podniesie w ciągu najbliższych dwóch lat produkcję rolną – jak to przewidują tezy – o 10 proc.

ZWIĘKSZONY POTOK TOWARÓW

Zadania wytknięte całemu narodowi przez IX Plenum prowadzą jednak nie tylko do nasilenia wymiany między miastem i wsią, do rozszerzenia płaszczyzny spójni. Bardzo istotne dla budownictwa socjalizmu jest to, by zwiększony potok produktów rolnych popłynął do miast. W przeciwnym bowiem razie wzmianę między miastem i wsią mogłaby zakłócić element kulakie i spekulacyjne, dążące do windowania cen i stałego bogacenia się kosztem klasy robotniczej i chłopstwa pracującego.

„Do czego zmierzają kulacy?” – stawia pytanie w swym przemówieniu na IX Plenum towarzyszy Bierut. I wyjaśnia: „Do tego, by zagarnąć w swoje ręce zaopatrzenie miast, dyktować swoje spekulacyjne ceny konsumentowi miejskiemu, a wcale klasie robotniczej, podporządkować sobie chłopów, a nie rolników, nie mieścić ich w ręce i w kieszeń, a w samo serce sojuszu robotniczo-chłopskiego – utrudniać drogę dla przywrócenia kapitalizmu i wszystkich jego nieczłowiecznych plag”.

Zrozumiałe, że państwo ludowe,

które stoi na straży interesów mas pracujących, do takiej sytuacji nie może dopuścić i przeciwdziała temu zapobiegając sobie regulacją roli na rynku. Zwiększenie produkcji rolnej towarzyszyć będzie, przy utrzymaniu niezmienionej wysokości obowiązkowych dostaw, rozwijanie na korzystnych warunkach kontraktacji, jak również skupu wolnorynkowego nadwyżek towarowych.

WZMOCNIMY DISCYPLINĘ OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW

Obowiązkowe dostawy są podstawową formą, przy której pomoc państwa oddziałuje na wymianę towarową między miastem i wsią. Możliwość stosowania tej formy wpływa z zasadniczej zgodności interesów chłopstwa pracującego i klasy robotniczej. Ten wspólny interes – to wzmocnienie władzy ludowej, dążność do całkowitej likwidacji wyzysku. Produkty, które wpływają na punkty skupu drożdży, dostaw obowiązkowych stanowią niezbędną dla zaopatrzenia klasy robotniczej rezerwę w rękach państwa.

Utrzymanie w myśl tej wysuniętych na IX Plenum dostaw obowiązkowych w ciągu najbliższych lat na niezmienionym poziomie wymaga zainteresowania chłopów w podnoszeniu produkcji, tworzy bodziec do zwiększania wydajności gleby i rozwoju hodowli z korzyścią dla niego i całej gospodarki.

Wzrost produkcji gospodarki małej i średniorolnych, zajmujących większość użytków rolnych, podnosi znacznie udział tych gospodarstw w produkcji towarowej. Dzięki temu umocni się pozycja ekonomiczna i polityczna małej i średniorolnej chłopstwa, co pozwoli mu skutecznie przeciwstawiać się kulakom, paraliżować jego poczynania i próby sabotażu obowiązkowych dostaw i podnieść tym samym ogólną dyscyplinę realizacji obowiązkowych dostaw.

ROZSZERZY SIĘ ZASIĘG KONTRAKTACJI I SKUPU WOLNORYNKOWEGO

Aby rosnąć wraz z podnoszeniem wydajności rolnictwa nadwyżki to-

warowe nie stały się przedmiotem spekulacji w rękach kulaków, handlarzy i ulegających ich wpływom części średniaków, państwo rozszerza będzie system kontraktacji, który jest poważnym czynnikiem w umacnianiu spójni. Nastąpi zwiększenie na bardzo korzystnych dla chłopów warunkach zasięgu kontraktacji produktów rolnych, trzody chlewnej i młodego bydła. Szerokie stosowanie umów kontraktacyjnych powiąże ściśle drobna gospodarstwa chłopstwa z planami ogólnonarodowymi, ściśle wiąże ją w zasięg oddziaływania państwa. Korzystne, przynoszące drobne gospodarce poważne dochody, warunki kontraktacji zapewnią bazę surowcową dla przemysłu i lepsze zaopatrzenie miast.

Aby nie dopuścić do pośrednictwa handlarzy i spekulantów w wymianie między miastem i wsią, bardziej operatywnie niż dotychczas działający aparat gminnych spółdzielni w skupie wolnorynkowym. Aparat ten, by spełniał należycie swe zadania, musi systematycznie prowadzić analizę podaży i kształtowania się cen, jak również starać się jak najbliżej dotrzeć do wiejskiego dostawcy. Organizowanie stoisk skupu na targach i jarmarkach, to jedna z form, która powinna być jak najszerzej stosowana.

W walce o zlikwidowanie spekulacji w obrocie towarowym, o wyrównanie nielegalnego handlu, poważnym czynnikiem jest również (w chwili gdy wywiąże się z obowiązkowych dostaw i umów kontraktacyjnych) umożliwienie chłopu sprzedaży towarów bezpośrednio konsumentowi.

LEPIEJ ZAOPATRYWAĆ WIEŚ W TOWARY PRZEMYSŁOWE

Sprawne przeprowadzenie skupu przewidzianego obowiązkowymi dostawami, rozszerzenie kontraktacji i skupie wolnorynkowego – to tylko jedna strona zadań społecznie-rolnego handlu, jaka powstaje w związku z pogłębianiem się spójni. Druga strona, to właściwe rozprzeczanie

zwiększonej masy artykułów przemysłowych, które państwo przeznacza na zaopatrzenie wsi. Aparat spółdzielczy samopomocowy, na którym głównie spoczęła ta zadania, nie odegra należycie swej roli, jeżeli nie zwalczy dotychczas popełnianych błędów. Sklepy wiejskie muszą być zaopatrzone w pełny asortyment towarów, nie może w nich brakować, jak to się dotychczas zdarza, artykułów pierwszej potrzeby. Plany zaopatrzenia muszą być sporządzane na podstawie dokładnej analizy rynku, z uwzględnieniem istotnego zapotrzebowania danego terenu oraz nawyków konsumpcyjnych miejscowej ludności. Te i inne zadania, stojące przed ulepszeniem handlu wiejskim, jak np. właściwe rozwijanie sieci sklepów, podnoszenie kontroli jakości towarów, spełni on dopiero wtedy, gdy pozbedzie się biurokratycznego podejścia do konsumenta, gdy oczyści szeregi swych pracowników z nierobów i kombinatorów i przede wszystkim oprze się w swej pracy o szeroki aktywny członków gminnych spółdzielni.

Podniesienie produkcji rolnictwa, wzrost obrotów towarowych między miastem i wsią, to niezbędny warunek realizacji zadań postawionych przez partię na IX Plenum.

Wraz z uruchomieniem przez państwo potężnych dźwigni wzrostu wydajności gospodarki chłopskiej, któremu towarzyszyć musi wzmocnienie wysiłku mas chłopskich, umacniać się będą więzy łączące gospodarkę chłopską z całą gospodarką narodową, wzmacniać się będzie regulująca rola państwa w obrocie. W toku tej walki chłop pracujący będzie mógł przekonać o korzyściach, jakie wynikają dla niego z ścisłej współpracy z państwem, a wraz z tym rosnąć będzie jego zaufanie do władzy ludowej. Ta droga umacniać się będzie spójnia, na której w okresie budownictwa socjalizmu opiera się sojusz robotniczo-chłopski.

JANINA KIELDUCKA

Usunąć braki w szkoleniu ZMP-owskim

1 listopada br. rozpoczął się w łódzkiej organizacji ZMP nowy rok szkolenia ideologicznego.

Dotychczasowy przebieg szkolenia pozwala wyciągnąć już pewne wnioski. Powszechnym zjawiskiem jest fakt, że w bieżącym roku szkoleniowym, w porównaniu z latami ubiegłymi, znacznie wzrosło zainteresowanie młodzieży treścią przeprowadzanych zajęć. Stało się to w wyniku połączenia całokształtu działalności polityczno-wychowawczej organizacji ZMP. Powszechnym czynnikiem potęgującym zainteresowanie młodzieży szkoleniem jest również ciekawość i przystępnie opracowany program zajęć, podczas których młodzież uzyskuje odpowiedzi na wiele nurtujących ją pytań.

Ten wzrost zainteresowania szkoleniem ideologicznym można zaobserwować między innymi wśród młodzieży pracującej w takich zakładach, jak np. w ZPZ im. Dzierżyńskiego, w Zakładach im. Próchnika, w Zakładach im. PKWN i w Łódzkich Zakładach Obuwia Gumowego. W wymienionych zakładach młodzież na zajęciach szkoleniowych jest bardzo aktywna, bierze żywy udział w dyskusjach. Ważny również jest fakt, że zajęcia odbywały się tam przy dobrej frekwencji.

TRZEBA BIEĆ NA ALARM

Trzeba jednak stwierdzić, że mimo tych pozytywnych przykładów, dotychczasowy przebieg szkolenia na terenie Łodzi nie jest zadowalający.

ZŁA PRACA Z PROPAGANDYSTAMI

Zarząd Łódzkiej ZMP stoi na stanowisku, że żaden propagandysta nie może prowadzić zajęć bez uprzedniego uczestniczenia w seminarium dzielnicowym, bez przygotowania konspektu. Zasada ta była wprowadzona z myślą o podniesieniu na wyższy poziom jakości przeprowadzanych zajęć oraz z uwagi na to, że odpowiedzialność propagandysty za przygotowanie zajęć do zlikwidowania popełnianych przez nich niekiedy błędów.

Tymczasem dotychczasowa frekwencja propagandystów na seminarjach jest często zaskakująca. Mówią o tym cyfry. Na terenie Dzielnic Wilezów udział propagandystów na zebraniach dzielnicowych sięga 50 proc., na terenie Dzielnic Śródmieście-Lewa – około 30 proc., Górna – 45 proc., Starmiejska – 28 proc.

Charakterystyczny jest fakt, że wielu propagandystów z największych zakładów pracy

nie przybywa na seminaria. Należy również zwrócić uwagę na sam przebieg seminarium dzielnicowych, na przygotowanie propagandystów, na opracowywanie przez nich konspektów, na konsultacje indywidualne.

Jeżeli chodzi o samą treść przeprowadzanych zajęć, to trzeba stwierdzić, że i na tym odcinku sytuacja nie przedstawia się lepiej. Np. w Zakładach im. Próchnika propagandysta Zdunińska nie potrafiła wyjaśnić młodzieży tak podstawowej rzeczy, że zasadniczym czynnikiem, decydującym o rozwoju społeczeństwa jest rozwój sił wytwórczych. Jeszcze gorzej wyglądała sprawa w Łódzkiej Fabryce Zegarów, gdzie propagandysta absolutnie nie potrafił kierować dyskusją i robił to za niego słuchacz.

ORGANIZACJE PARTIJNE WINNY POMAĞAĆ MŁODZIEŻY

Gdzie należy szukać przyczyn omówionych braków? Całkowitą odpowiedzialność za niepowodzenia przebiegu szkolenia ideologicznego ponoszą instancje ZMP – zarządy zakładowe, a w szczególności zarządy dzielnicowe. Po pierwsze dlatego, że w okresie przygotowawczym do nowego roku szkoleniowego nie przeprowadzono różnorodnych indywidualnych z uczestnikami szkolenia. Po drugie dlatego, że nie wykazano dostatecznej troski o dobór propagandystów, skutkiem czego do chwili obecnej wielu z nich odpadło. Przyczyną tego są różne, bądź to zbyt słabe przygotowanie ideologiczne, bądź to powołanie do wojska, czy też jawna dezercja z powierzonych obowiązków.

Dotychczasowe niedociągnięcia w szkoleniu ZMP-owskim mają i inne źródła. Otóż

za rzadko, stanowczo za rzadko zajęcia są wizytowane przez pracowników zarządów dzielnic, a w szczególności przez samych przewodniczących dzielnicowych organizacji, którzy nie troszczą się o to, jak młodzież przyswaja sobie przerabiane materiały, na jakie napotyka trudności w nauce, czego nie może zrozumieć. Taki stosunek do zajęć szkolenia ideologicznego cechuje dotąd między innymi przewodniczącego Zarządu Dzielnic ZMP Śródmieście-Lewa.

Zły stan w dziedzinie szkolenia ZMP-owskiego w dużej mierze obciąża i podstawowe organizacje partyjne w poszczególnych zakładach, które stanowczo za mało uwagi poświęcają temu zagadnieniu. Na przykład: w Zakładach im. Strzelczyka w trosce o podniesienie wykonania planów produkcyjnych dużą wagę przywiązuje się do szkolenia zawodowego, ale jak dotąd organizacja partyjna niewidocznie nie docenia szkolenia ZMP jako niezawodnego oręża w tej samej walce i nie robi nic, aby Zarząd Zakładowy ZMP uruchomił zespoły szkoleniowe.

Omówione braki w szkoleniu ZMP-owskim należy niezwłocznie usunąć. Jest to sprawa tym bardziej paląca, że zadania, jakie postawiło przed organizacją ZMP-owską IX Plenum KC PZPR, wymagają od niej systematycznego podnoszenia poziomu politycznego. Jest to bowiem nieodzowny warunek świadomego podnoszenia wydajności pracy, jakości produkowanych materiałów, jeszcze oflamijszego niż dotąd uczestniczenia w naszym wielkim budownictwie.

HENRYK PIASKOWSKI
zastępca kier. Wydz. Prop.
Zarządu Łódzkiego ZMP.

O 30% zwiększona została produkcja mebli

Już w lutym 1954 roku ukażą się w sprzedaży ratelnej i za gotówkę nowe wzory mebli. Produkcja meblarska w Łodzi zwiększa, jej swoją pro-

dukcję o około 30 proc. urozmaici ją nowymi modelami, szczególnie poszukiwanymi na rynku. Produkowane będą meble w wysokich gatunkach o tzw. wysokim połysku, formowane orzechem, złotą brzoza. W sprzedaży ukażą się komplety stołowe, rozsuwane stoły, szafy garderobiane, kredensy stołowe, tapczany, tzw. „amerykański” pojedynczy i podwójny, toaletki, sprężynowe tapczany i inne.

Zwiększona zostanie również produkcja mebli kuchennych zarówno pojedynczych, jak i kompletów, głównie tych, które cieszą się największym popytem.

Z jakości – piątka



„Szyjemy odzież bez braków i usterek” – pod tym hasłem pracują krawcy z taśmy Michała Szydlowskiego. Fot. – M. Sz.

W turkot maszyn do szycia wplata się śpiew młodych krawców, podgryźniętych pomocnic. Szybko migoczą igły, spod żelazek idzie opar z prasowanych części odzieży. Z rąk do rąk przesuwają się kolejne elementy damskich płaszczy, garniturów męskich, piasek i ubrań chłopięcych, okryć dziecięcych. Praca wre. W magazynie narastają stosy gotowych ubrań.

Pracownicy Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. Samuela Engla osiągnęli coraz lepsze wyniki pracy.

Czemu je zawiądują? – Zrozumieniu, że i od nich zależy, i to w poważnej mierze, zabezpieczenie zaopatrzenia pracujących ludności miast i wsi w artykuły konfekcyjne. Ze świadomości tego jest powszechna, dowodzi fakt, iż prawie wszyscy tu zatrudnieni wysoko przekraczają normy. Niektórzy bardzo wysoko. Na przykład podprężna Irena Łosek wykonuje 180 proc. normy dziennej, podobnie podprężna Jadwiga Kowalska. Maszynista ob. Zygmunt – 200 proc., tyłz grasiowaczka Krystyna Majchrzak. Wystarczy powiedzieć, że co dziesięć minut pracownicy opuszczają gotowe pałto.

— Ale nam nie tylko o ilość chodzi – stwierdza kierownik taśmy, Michał Szydlowski. — Postawiliśmy sobie jako punkt honoru wykonywać produkcję najwyższej jakości i od tego nie odstąpimy!

Nie są to słowa bez pokrycia. „Pion bezbrakowy” tej spółdzielni pracy powstał z „brygad najlepszej jakości” i bije wysokimi osiągnięciami nie tylko wytwarzając konfekcję podobną do tej, którą w Łodzi, ale i w całym kraju. Zajął pierwsze miejsce w skali krajowej za dobrą pracę w III kwartale br. — to nie bagatel.

Współzawodnictwo, które obijało całą załogę, dotyczy nie dopuszczenia do powstania braków w przebiegu produkcji. Umieszczone przy maszynach i na stołach czerwone

trójkąty chorągiewek wskazują, że tu się realizuje Czyn Przedzjadowy – uzyskanie produkcji bez usterek. Przejeżdżają tu problemem całej załogi. Wszyscy członkowie taśmy pilnie uważają, aby nie przyjąć kolejnego elementu choćby z najmniejszą niedokładnością. — Od tego przecież zależy całość – mówi przewodnicząca pracy, Irena Łosek, kierowniczka bezbrakowej brygady młodzieżowej.

— Nie produkujemy braków – mówi kierownik techniczny Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. Samuela Engla, tow. Szolc. — Jedyne Centrala Tekstylna przysparza nam wiele kłopotów. Otrzymujemy bowiem często materiały z błędami. Aby wyprodukować ubrania pierwszej jakości – musimy odrzucać materiały z usterekami, śladem błędów i resztek.

Stare zimowe pałto już się wysłużyło. Należałoby sprawić sobie nowe. Tkaczka Anna Wiśniewska zatrzymała się przed wystawą sklepu konfekcyjnego, przyglądając się wystawionym płaszczom. Podobną jej jeden – szary z fokowym kołnierzem, skromny, ale szczywny. Weszła do sklepu. Przedstawiono jej kilka ładnych fasonów. Przemyrzała płaszcz szary, a potem z białego samodzielną. Obejrzała się w lustrze. Płaszcz leżał „jak ulany”.

Inne kienki, wyższe i teższe, również dobiły sobie pałto. Ogładyły je ze wszystkich stron. Podobną im się króci, staranne uszyte i wykończone. Na podszewce, podwieszaczem, spóstrzężył znak fabryczny – „Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. Samuela Engla”.

J. SAKOWICZOWA

O sprawach dawnych i dzisiejszych opowie nam film oświatowy

A więc nie wyjeżdżając z miasta będziemy mogli zobaczyć, jak pracuje pierwszy w Polsce teatr wiejski – Teatr Ziemi Łódzkiej. Zapoznamy się bliżej z Wojewódzkim Domem Kultury, zobaczymy, w jaki sposób oddziałuje on na życie kulturalne województwa łódzkiego. Wreszcie – poznamy „od kuchni” produkującą Bibliotekę im. Waryńskiego w Łodzi.

Tę trzy zagadnienia znajdziemy m. in. w planie filmowego przeglądu kulturalnego na rok 1954, opracowywanego przez Wytwórnię Filmów Oświatowych.

W dziale filmów krajoznawczych zaplanowane są m. in. następujące pozycje: Ziemia Opolska, Ziemia Kłodzka, Pojezierze Kaszubskie, Żuławy. Oglądając te filmy będziemy mogli lepiej poznać piękno naszego kraju, zabytki polskości na Ziemiach Zachodnich, przemiany gospodarcze, dokonujące się na wsi.

Film oświatowy zbliży do nas sylwetki Adama Mickiewicza, Aleksandra Giermskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, księdza Sęgiennego i innych.

Inne znów filmy zapoznają miliońników kina ze zdobyciami nauki polskiej, jak np. pracami archeologów nad powstaniem i kształtowaniem się państwa polskiego, z istotą i znaczeniem prac naukowych Marii Curie-Skłodowskiej itp. Szczególnie ważkie miejsce w planie działalności Wytwórni Filmów Oświatowych zajmują pozycje związane z nowymi metodami pracy w rolnictwie i przemyśle oraz popularizujące wiedzę ścisłą.

